

Edmund Mazur

Szpalty pamięci : adwokat Witold Bayer 1906-1992

Palestra 37/3-4(423-424), 116-119

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po odbyciu aplikacji adwokackiej – adwokat od roku 1957, wykonujący zawód w Piotrkowie Trybunalskim. Czynn timer uczestniczy w pracach samorządu adwokackiego m.in. od roku 1975 w Naczelnej Radzie Adwokackiej. Była jej wiceprezesem, prezesem a później Prezesem Wyższej Komisji Rewizyjnej.

Odważna. Bezkompromisowa w sprawach zasadniczych. Skromna, uczynna, oddana dla innych. Władają-

ca wspaniale słowem i piórem. Jedna z najwybitniejszych Polek.

Taką pozostanie w pamięci adwokatury polskiej.

28 marca 1993 r. w parafialnym kościele Ojców Bernardynów w Warszawie odprawiona została w Jej intencji Msza Święta, w której oprócz rodziny, znajomych i przyjaciół uczestniczyli przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej i Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie.

Non omnis moriar.

Prezydium
Naczelnej Rady Adwokackiej

**Adwokat Witold Bayer
1906 – 1992**

Tak się złożyło, że nie mogłem bezpośrednio po śmierci Witolda napisać wspomnienia. Chcę to naprawić korzystając z okazji rocznicy Jego śmierci oraz 20-lecia istnienia Ośrodka Badawczego Adwokatury. Te dwie daty łączą się u mnie z postacią adw. Witolda Bayera. Ośrodek jest Jego dziełem i owocem starań, przemyśleń, koncepcji i pracy właśnie tej nietuzinkowej postaci warszawskiej i polskiej adwokatury. Istnienie Ośrodka jest przedłużeniem bytu Witolda w świadomości osób, którzy go znali i pamiętają i w świadomości historycznej środowiska samorządu adwokackiego. Postać tego Kolegi i Adwokata nie mieści się w schemacie nawet znanego i uznanego adwokata. Dlatego winni jesteśmy

pamięć i szacunek, podziw i uznanie dla pasji działacza, kolegi, adwokata, człowieka. Nie są to przymiotniki zdawkowe, grzecznościowe. Jest o czym i o Kim pisać, byle sprostała pamięć i pióro.

Adw. Witold Bayer urodził się 9 października 1906 r. w Warszawie, jako syn Edgara i Adeli z Bobrów. Pochodził z rodziny handlowców, połączonej wieloma więzami ze środowiskiem inteligencji. Środowisko, w jakim się urodził i obracał, wywarło silny wpływ na ukształtowanie charakteru i przekonań młodego człowieka, a później adwokata i działacza społecznego. Mam tu na myśli głównie pierwiastek narodowy i patriotyczny, któ-

remu pozostał wierny przez całe swoje owocne i pracowite życie.

W latach sześćdziesiątych środowisko adwokackie zaczęła nurtować myśl – nie nowa zresztą – powołania jakiegoś centrum skupiającego elitę intelektualną środowiska, a jednocześnie mającego wpływ na całe środowisko prawnicze. Chodziło tu o zaistnienie na szerszym forum. Pragnienie to – nie zawsze nawet do końca skonkretyzowane i uświadamiane – było wynikiem pewnego procesu rozwojowego adwokatury oraz określonych pragnień i ambicji wielu polskich prawników. Tak się złożyło, że w szeregach adwokatury – szczególnie warszawskiej – znalazły się jednostki najbardziej prężne, dojrzałe, o szerokich horyzontach intelektualnych, również pozazawodowych. Powstała pewna – nie określona bliżej – atmosfera niepokoju intelektualnego, twórczych poszukiwań i prób działania szerszego i głębszego. Nie będę daleki od prawdy, jeżeli nieskromnie powiem, że adwokatura wyprzedziła tu znacznie sądownictwo i prokuraturę i coraz śmielej zaczęła działać w środowisku naukowym. Nie czas i miejsce, aby dokładniej zanalizować to zjawisko, wystarczy jednak skonstatować, że tak właśnie było. Niemalą rolę w tym zjawisku socjologicznym i intelektualnym odgrywał adw. Witold Bayer. Areną, na której uzewnętrzniały się te wszystkie niepokoje, pragnienia i dążenia był samorząd adwokacki, „Palestra” oraz ...sądowy bufet warszawski. Tu właśnie, przy podłej kawie, ale w gorącej atmosferze, przy wielu stolikach i zmieniających się jak w kalejdoskopie dyskutantach, rodziły się najbardziej śmiałe i obrazoburcze projekty, tu właśnie „obsmiewano” je,

sztydżono z autorów, plotkowano na potęgę, wymieniano poglądy na tematy literackie, oceniano oglądane filmy i sztuki, relacjonowano przebieg koncertów. Niezmiennym tematem tych dyskusji była najnowsza historia Polski, polityka i adwokatura. Te sprawy jakoś łączyły się w pewną całość, stanowiąc orbitę dyskusji i zainteresowań znacznej części bywalców. A bywali tam wszyscy!

Nic więc dziwnego, że w takiej atmosferze narodziła się idea powołania organu naukowo-badawczego adwokatury. Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 29 czerwca 1972 r. postanowiła podjąć konkretne prace organizacyjne. Trzeba przypomnieć, że oprócz pomysłu i chęci nie było nic: ani pieniędzy, ani lokalu, ani wzorów czy przykładów, ani fachowców. Sprawa była podobna do pierwszej rozmowy z klientem, który powierza sprawę i udziela pierwszych informacji, ale poza tym adwokat nie wie nic – musi się dopiero zapoznać ze sprawą, rozoznać zagadnienie, poznać główny problem sprawy, opracować taktykę postępowania. Wiadomo było tylko, że ogólnie chodzi o powołanie placówki naukowo-badawczej. Dla konkretyzacji tego zamierzenia Prezydium NRA dnia 20 lipca 1972 r. powołało specjalną komisję organizacyjną, zlecając jej opracowanie założeń programowych i organizacyjnych. Warto przytoczyć jej skład, byli to koledzy: W. Bayer, K. Buchała, Z. Czeszejko-Sochacki, M. Dubois, S. Garlicki, K. Łojewski, R. Łyczywek, J. Milewski, W. Pocię i piszący te słowa – E. Mazur. W trakcie pierwszego posiedzenia komisji ustalono, że generalnym referentem i animatorem sprawy zostaje W. Bayer, natomiast mnie powierzono funkcję se-

ekretarza komisji. Zaczęły się dyskusje i spotkania całej komisji, poszczególnych jej członków, szukanie wzorów, pierwsze przymiarki różnych rozwiązań. W gronie komisji nie było sporów co do konieczności powołania takiej jednostki, ale sprawy dotyczące ustalenia zakresu jej działania, usytuowania oraz samej nazwy wywoływały już namiętne dyskusje. Zaglądając do swoich zapisków ustaliłem, że adw. S. Garlicki tylko raz wziął udział w okrojonym zebraniu komisji – był już ciężko chory i nie doczekał formalnego powołania Ośrodka, gdyż 25 września 1972 r. zmarł. Namiętne spory i dyskusje budziło ustalenie nazwy. Padały najprzeróżniejsze propozycje: instytut, instytut naukowy, instytut społeczny adwokatury, zakład, jednostka dydaktyczna, komórka naukowo-badawcza lub dydaktyczna i wiele podobnych. Pamiętam, że adw. Witold Bayer skrętnie zapisywał sobie wszystkie propozycje na oddzielnych karteluskach i wypytywał projektodawcę o uzasadnienie merytoryczne takiej właśnie nazwy. Z tych kilku-miesięcznych dyskusji i spotkań wyłoniła się nazwa: Ośrodek Badawczy Adwokatury. Już nie pamiętam, kto tę nazwę podał po raz pierwszy; po prostu w protokole tego nie odnotowano. Prawdopodobnie wymyślił ją właśnie Witold, gdyż on ją konsekwentnie propagował i przekonywał do niej pozostałych. Odnotowałem też, że w pierwszej fazie najwięcej zwolenników miała nazwa związana ze słowem instytut, ale przepisy prawne wówczas obowiązujące nie pozwalały na to. Razem z Witoldem przeczytaliśmy w tym czasie chyba wszystko, co napisano na temat instytutów. Muszę przyznać, że Ministerstwo Sprawiedliwości z zaintereso-

owaniem śledziło poczynania samorządu i nawet chciało pomóc w powołaniu takiej jednostki, a nawet przeznaczyć niemałe pieniądze na jej funkcjonowanie, ale stawiało pewne warunki, sprowadzające się do podporządkowania merytorycznego i finansowego. Na to, ani Witold, ani pozostali członkowie komisji nie mogli i nie wyrazili zgody. Nie chodziło bowiem o powołanie jeszcze jednej przybudówki państwowej, ale o stworzenie czegoś nowego, własnego, niezależnego.

Po wyklarowaniu się koncepcji i nazwy jednostki Witold przystąpił do pisania pierwszych projektów stosownej uchwały samorządowej oraz schematu organizacyjnego. Kwestia lokalu i pierwszych wydatków została rozwiązana w ten sposób, że Ośrodek działał przy Naczelnej Radzie Adwokackiej i pozostawał na jej „garnuszku”. Dla czystości i przejrzystości dokumentacji postanowiono, że budżet Ośrodka będzie opracowywany oddzielnie, choć będzie stanowił część budżetu NRA. Na posiedzeniu NRA dnia 15 października 1972 r. Witold po raz pierwszy referował zagadnienia Ośrodka i tego dnia właśnie po raz pierwszy NRA w swojej uchwale użyła nazwy: Ośrodek Badawczy Adwokatury, postanawiając jednocześnie, że przejmie on zadania metodyczno-programowe szkolenia zawodowego (doskonalenia) łącznie z materiałami i kadrą wykładowców.

Wreszcie, na posiedzeniu NRA w dniu 14 stycznia 1973 r. powołano oficjalnie Ośrodek Badawczy Adwokatury, a na jego pierwszego kierownika adw. Witolda Bayera. Był to wielki dzień dla Witolda – ukoronowanie Jego kilkumiesięcznej pracy, starań, zabiegów. Jednocześnie NRA uchwaliła

pierwszy program (zadania) Ośrodka, powołała Radę Programową Ośrodka (11-osobową), przekazała Ośrodkowi agendy dotychczasowych komisji NRA: doskonalenia zawodowego i historycznej, oraz ustaliła rozpoczęcie działalności Ośrodka na dzień 1 kwietnia 1973 r. Rozpoczął się nowy etap w życiu Witolda: kierowanie pracami Ośrodka Badawczego Adwokatury, nadanie mu kierunku działania, wypełnienie konkretną treścią zapisów samorządowych, realizacja marzeń kilku pokoleń adwokackich. Jest to już jednak inny rozdział, który zapewne doczeka się oddzielnego zapisu. W skrócie tylko zasygnalizuję, że Witold pozostawił swój znaczący ślad w adwokaturze polskiej i warszawskiej, a Ośrodek Badawczy Adwokatury, którym przez wiele lat kierował, może poszczycić się bogatym dorobkiem. Stworzenie Muzeum Adwokatury Polskiej, współdziałanie w redagowaniu Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich, wydawnictwo Szkiców z Dziejów Adwokatury Polskiej, wiele opracowań monograficznych, zorganizowanie kilku sesji, kartoteka orzecznictwa i wiele, wiele innych inicjatyw i dokonań – to tylko niektóre prace zaplanowane, wykonane i kontynuowane przez Witolda. Uchwałą NRA z 26 lutego 1984 r., że „Adwokat Witold Bayer swą działalnością w Ośrodku Badawczym Adwokatury dobrze się zasłużył adwokaturze polskiej” nie jest uchwałą zdawkową, grzecznością. Jest autentycznym uznaniem środowiska dla zasług Witolda. Odcisnął

On znaczący ślad w dziejach polskiej adwokatury.

Adw. Witold Bayer odczuwał prężną konieczność działania społecznego. Kiedy po wyjściu z więzienia, ale jeszcze przed ponownym wpisem na listę adwokatów, podjął pracę jako radca prawny w „Veritasie” oraz różnych spółdzielniach pracy, nie ograniczał się tylko do spraw zawodowych. Zaczął działać społecznie na rzecz pracowników udzielając im bezpłatnie pomocy w wielu sprawach osobistych i zawodowych. Przy odbudowie Akademii Sztuk Plastycznych zajął się organizowaniem zaopatrzenia i mobilizowaniem pracowników i dostawców, aby przyspieszyć prace. W ostatnich latach aktywnie włączył się w pracę społecznego komitetu renowacji Starych Powązek. Właściwie włączał się do pracy w każdej dziedzinie, jeżeli tylko zaistniała taka potrzeba. Był urodzonym społecznikiem, pasjonatem umiłowanego zawodu. Aplikował u znanego obrońcy adw. Stanisława Szurleja. Od tego czasu pozostało Mu umiłowanie słowa, podanego pięknie, w czystej polszczyźnie. Wielokrotnie to podkreślał, żywiąc niekłamany podziw dla swego patrona.

Był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderem Odrodzenia Polski, wieloma medalami i odznakami. Wielce sobie cenił Złotą Odznakę Adwokatury.

Po Jego odejściu w dniu 31 maja 1992 r. pejzaż adwokacki jakoś zszarzał, ale pamięć żyje.

Edmund Mazur